



**Magiczny  
Kraków**

## **Festiwal Opera Rara: Gdzie jest piekło?**

2018-01-19

**Prawdziwym misterium można by określić koncert „Enfers” („Piekła”) otwierający w Centrum Kongresowym ICE Kraków tegoroczny festiwal Opera Rara. Już choćby przez same jego ramy - efektowne i symboliczne: zaciemnienie sceny i widowni na początku oraz rozjaśnienie na końcu. Zatem krótki wypad do piekła? A może sugestia, że z piekła - wbrew opowieści o Orfeuszu i Eurydyce - da się wyjść? Zwłaszcza jeśli założymy - jak John Milton w „Raju utraconym” - że „piekło jest we mnie”.**

Założenie owo tłumaczyłoby i uprawomocniało koncepcję koncertu - piekielnie dobrą, powiedzmy od razu - autorstwa Raphaëla Pichona - kierownika założonego przed dwunastu laty francuskiego zespołu wokально-instrumentalnego Pygmalion. Zespołu, dodajmy, który przyjęto w Krakowie owacyjnie - podobnie jak podczas ostatniego festiwalu Misteria Paschalia. Koncepcję do bólu konsekwentną, intrygującą i przekonywującą osnutą wokół tematu piekła (jakże lubianego przez kompozytorów) i świata zmarłych: fragmenty z francuskich oper - głównie Jeana-Phillipe’a Rameau i Christopha Willibalda Glucka oraz z mszy żałobnych Marca-Antoine’a Charpentiera, Jeana Gillesa oraz Michela-Richarda de Lalande’a wykonywane są przez jednego centralnego śpiewaka - barytona, któremu tylko czasem dyskretnie towarzyszą soliści kameralnego chóru. W tej koncepcji nie widać szwów: utwory przechodzą jeden w drugi płynnie i naturalnie, tworząc ciemną w tonacji opowieść o Tartarze i ludzkiej duszy.

Opowieść podaną doskonale przez wykonawców. Oklaskiwany od Salzburga po Londyn francuski bas-baryton Stéphane Degout - który pod Wawelem gościł po raz pierwszy - zachwyił ciemną, szlachetną barwą głosu, kulturą muzyczną, wreszcie niezwykle emocjonalną, subtelnie cieniowaną interpretacją (jak choćby w „Voici les tristes lieux” z opery „Dardanus”, „Qu’ai-je appris...” z „Hippolyte et Aricie” czy finałowym „Requiem æternam” Rameau). Chórzyści dowiedli, że czują się swobodnie zarówno jako ensemble jak i soliści - w ich wykonaniu szczególnie wyróżniały się fragmenty fugowane oraz te wyrażające silne emocje. Piekielny entourage tworzyła - z wirtuozerią, wyczuciem stylu, radością wspólnej gry i... grzmotami - orkiestra Pygmalion, kierowana przez Pichona z energią i empatią („O songe affreux” z „Ifigenii w Taurydzie”, „Danse des Furies” z „Orfeusza i Eurydyki” Glucka czy „Chaos” z „Les Éléments” Jeana-Féry Rebela).

Muzyka, obraz (zmienna kolorystyka światła), zapach (rozchodząca się po sali woń kadzideł - czyżby odstraszacz złego?), wreszcie dotyk - do żywego... Piekło odczute wszystkimi zmysłami - we mnie, w tobie.

Zobacz program festiwalu Opera Rara 2018 - kliknij [tutaj](#).